

Polityka interwencji SED. Pracsy reformatorzy komunistyczni z 1968 roku i polski ruch demokratyczny z lat 1980–1981

W 1968 r. pracsy reformatorzy komunistyczni chcieli „odgórnie” zreformować w swoim kraju sowiecki model socjalizmu, w 1980 r. „Solidarność” w porozumieniu gdańskim praktycznie zmusiła polską partię komunistyczną do rezygnacji z monopolu władzy. W obydwu przypadkach Walter Ulbricht i Erich Honecker, zgodnie z racją stanu NRD, popierali politykę interwencji Związku Radzieckiego. Gdy w państwach sąsiedzkich monopol władzy komunistów był zagrożony, SED (Sozialistische Einheitspartei Deutschlands – Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności) trzymała się zasady prawa międzynarodowego nieingerencji w wewnętrzne sprawy państw obcych.

Praga 1968: zdławiona reforma

Analiza politycznych procesów decyzyjnych w kierownictwie SED związanych z oceną wydarzeń praskich i udziału NRD w sowieckiej polityce interwencji w Czechosłowacji, która doprowadziła do okupacji tego kraju przez pięć państw Układu Warszawskiego 21 sierpnia 1968 r., była jednym z projektów podjętych przez zespół badawczy powołany w 1992 r. w Wolnym Uniwersytecie w Berlinie.

Punktem wyjścia prac była teza, że politykę SED można analizować jedynie w kontekście i w odniesieniu do decyzji centralnych władz w Moskwie. Nawiązaliśmy współpracę z Václavem Kurałem, który w ramach badań nad reformami w Czechosłowacji zajmował się problematyką negocjacji Związku Radzieckiego z ekipą Dubčeka. Projekt sponsorowany był przez Fundację Volkswagena w latach 1992–1995, w ramach finansowania projektu „Dyktatura w Europie”. Raport końcowy ukazał się na wiosnę 1996 r.¹ Najistotniejsze wyniki prac nad prowadzoną przez SED polityką skierowaną przeciwko „socjalizmowi z ludzką twarzą” można przedstawić w kilku punktach.

Z praskiej wiosny w pamięci pozostały przede wszystkim przekazywane na cały świat przez stacje telewizyjne obrazy brutalnego tłumienia tego ruchu,

¹ L. Prieß, V. Kural, M. Wilke, *Die SED und der „Prager Frühling” 1968. Politik gegen eine „Sozialismus mit menschlichem Antlitz”*, Berlin 1996.

sowieckie czołgi na placu Wacława oraz przerażone, wściekłe i zrozpaczone twarze Czechów i Słowaków demonstrujących przeciwko pogwałceniu ich prawa do samostanowienia. W samej NRD rządząca partia w oficjalnej propagandzie stwarzała wrażenie, że w zajęciu Czechosłowacji udział brała także Narodowa Armia Ludowa (Nationalen Volksarmee – NAL). Po obaleniu reżimu SED Izba Ludowa NRD 1 grudnia 1989 r. pośpiesznie przeprosiła mieszkańców Czechosłowacji za „udział NRD w akcjach zbrojnych państw Układu Warszawskiego” w sierpniu 1968 r.² To stworzone przez media uproszczenie przez długie lata decydowało o sposobie postrzegania skierowanej przeciwko czechosłowackim reformatorom polityki partii wschodniemieckiej. Narodowa Armia Ludowa była „armią koalicyjną”, a rozkazy dotyczące jej udziału w interwencji wydał naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego, tzn. sowiecki sztab generalny. Obecnie wiadomo już, że w 1968 r. regularne jednostki bojowe armii NRD nie weszły do Czechosłowacji – dwie zmobilizowane dywizje w stanie gotowości stały na granicy czeskiej.

W naszych badaniach nie udało się wyjaśnić kwestii, kto podjął decyzję o tym, że kolejny raz po 1938 r. żołnierze niemieccy nie przekroczą granicy czechosłowackiej.

Nieprzewidziane wydarzenia w historii

Analizę polityki SED skierowanej przeciwko praskim reformom trzeba rozpocząć od tego, kiedy zostały one dostrzeżone. SED, podobnie jak kierownictwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, a także komunistycznych partii Polski, Węgier i Bułgarii, była zaskoczona rozpoczynającym się procesem zmian w Czechosłowacji. Od sierpnia polityka uczestników interwencji była ciągiem reakcji na kontynuację reform. SED działała niezmiennie, mając na względzie linię polityki sowieckiej i decyzje podejmowane w Moskwie. Trójkąt Moskwa–Berlin–Praga determinował politykę NRD skierowaną przeciwko praskim reformatorom. Na podstawie dokumentów wytworzonych przez Biuro Polityczne SED i centralny aparat partyjny możemy podzielić ją na pięć faz.

Pierwsza faza obejmuje okres od stycznia do marca 1968 r., kiedy to kierownictwo SED wyrabiało sobie pogląd na temat skutków zastąpienia Antonína Novotného przez Alexandra Dubčeka na stanowisku I sekretarza KPCz.

Druga faza obejmuje okres od końca marca do połowy lipca 1968 r.; w kwietniu Komitet Centralny KPCz ogłosił zapowiadany program działania i doszło do zmian w kierownictwie partii. W jedenastoosobowym Prezydium KC zasiadło wówczas sześciu reformatorów oraz pięciu „konserwatystów”. Wśród dziewięciu sekretarzy Komitetu Centralnego było pięciu reformatorów oraz cztery osoby sprzeciwiające się nowemu kursowi. Przed tymi przełomowymi obradami KC KPCz odbyła się pierwsza z trzech międzynarodowych konferencji przywódców partyjnych i państwowych Bułgarii, Węgier, NRD, Polski i ZSRR. Na spotkanie w Dreźnie 23 marca zaproszono jeszcze kierownictwo KPCz, ażeby zaprezentowało przed tym gremium swoją politykę. Breżniew zapytał, co Dubček rozumie

² *Zeno und Bine Zimmerling, Neue Chronik der DDR*, cz. 3, Berlin (Wschodni) 1990, s. 26.

przez określenie „liberalizacji społeczeństwa”³. Polski szef partii Władysław Gomułka był bardziej bezpośredni: „Dostrzegamy wszystkie niebezpieczeństwa, realne zagrożenia, które stoją przed czechosłowacką partią, ale przede wszystkim przed czechosłowackim narodem, i jesteśmy zdania, że dzisiaj jeszcze nie jest możliwe stawienie czoła tym niebezpieczeństwom, powiedziałbym, stawienie czoła w sposób pokojowy, jednakże za pomocą energicznej kontrofensywy, którą naszym zdaniem musiałoby przeprowadzić kierownictwo Komunistycznej Partii Czechosłowacji przeciwko siłom kontrrewolucyjnym, które się ujawniły i są w Czechosłowacji aktywne na dużą skalę”⁴. Zmiana w kierownictwie KPCz na korzyść reformatorów i przedstawienie programu działania pokazało innym partiom komunistycznym, że pomimo połażań i gróźb partia czechosłowacka nie dała się zepchnąć ze swojego reformatorskiego kursu.

Drugie spotkanie w Warszawie odbyło się w dniach 14–15 lipca bez udziału przedstawicieli KPCz, a poświęcone było rozwojowi sytuacji w Czechosłowacji. Konwent I sekretarzy przyszłych państw interwenujących przesłał z Warszawy do Pragi ultimatum w formie listu, w którym napisano m.in.: „Nie możemy [...] pogodzić się z tym, aby wrogie siły spychały Wasz kraj z drogi socjalizmu i stwarzały groźbę oderwania Czechosłowacji od wspólnoty socjalistycznej. To nie jest bowiem tylko Wasza sprawa. To jest wspólna sprawa wszystkich partii komunistycznych i robotniczych oraz państw złączonych sojuszem, współpracą i przyjaźnią. [...] Nigdy nie dopuścimy, aby imperializm w sposób pokojowy czy niepokojowy, od wewnątrz czy od zewnątrz, dokonał wyłomu w systemie socjalistycznym i zmienił na swą korzyść układ sił w Europie”. List ten wzywał czechosłowackie kierownictwo partii do podjęcia wszelkich działań zmierzających do „zamknięcia drogi dla reakcji”⁵.

W Warszawie Ulbricht stwierdził wręcz: „Obecny rząd Czechosłowacji nie jest już rządem robotniczo-chłopskim!”⁶ i opowiedział się za wspólnym listem, a także wskazał ośrodki wspierające działalność kontrrewolucyjną w Czechosłowacji – Bonn i Waszyngton⁷.

W liście z Warszawy jeszcze raz podkreślono w odniesieniu do Alexandra Dubčeka i czechosłowackiego kierownictwa partii, że stosunki między państwami socjalistycznymi mają się opierać na zasadzie „proletariackiego internacjonalizmu”; to pochodzące ze słownika marksizmu-leninizmu pojęcie oznacza, że wszyscy komuniści winni wykazywać się wiernością ZSRR. Zasada ta, wyrażona *explicite* w omawianym liście, znana jako „doktryna Breżniewa” dotycząca sowieckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, głosi, że w przypadku gdy kierownictwo partii „bratniego państwa” zapomina o tej powinności, to w ramach marksizmu-leninizmu uzasadniona jest „wzajemna bratnia pomoc”. Poprzez tę konstrukcję ideologiczną KPZR przyznała sobie prawo nie tylko do definiowania marksizmu-leninizmu wobec wszystkich partii komunistycznych, ale także

³ L. Prieß, V. Kural, M. Wilke. *op. cit.*, s. 77.

⁴ *Ibidem*.

⁵ List „pięciu”, „Kultura” 1968, nr 8/9. Por. np. Z. Hejzlar, *Reformkommunismus. Zur Geschichte der Kommunistischen Partei der Tschechoslowakei*, Köln–Frankfurt am Main 1976, s. 236.

⁶ L. Prieß, V. Kural, M. Wilke, *op. cit.*, s. 189.

⁷ *Ibidem*, s. 188.

– tak jak było w przypadku Czechosłowacji – do zastosowania środków militarnych w celu zapewnienia bezpieczeństwa obozowi socjalistycznemu, a więc do utrwalenia monopolu władzy rządzącej partii komunistycznej także wobec „wewnętrznej” kontrrewolucji.

W trzeciej fazie, trwającej od połowy lipca do początku sierpnia, podjęto już militarno-polityczne i operacyjne przygotowania do zajęcia Czechosłowacji przez armie państw interweniujących. Faza ta kończy się 3 sierpnia w Bratysławie spotkaniem kierownictwa KPZR z przywódcami KPCz oraz przywódcami partyjnymi i państwowymi innych krajów. Wówczas, przed zajęciem Czechosłowacji, uczestnicy zawarli ostatni kompromis w sprawie formuły jej okupacji.

W czwartej fazie przygotowywana była wojskowa interwencja „warszawskiej piątki”, którą przeprowadzano w formie wielkich manewrów na terytorium Republiki Czechosłowackiej. W nocy z 20 na 21 sierpnia kraj został zajęty.

Piąta faza zaczęła się 21 sierpnia 1968 r. i obejmowała okres do grudnia 1970 r., kiedy to KPCz pod przywództwem Gustáva Husáka wydała oświadczenie o „normalizacji” w Czechosłowacji. SED poprzez kierowane przez siebie organizacje masowe oraz organy państwowe w sposób pośredni i bezpośredni świadczyła „bratnią pomoc” w oczyszczaniu KPCz ze zwolenników reform i przywracaniu jej ideologicznej, politycznej i organizacyjnej zdolności działania na bazie marksizmu-leninizmu.

Specyfika polityki SED

Stosunek SED do praskiej wiosny pozwala wyraźnie dostrzec charakterystyczne cechy polityki NRD w sowieckim systemie sojuszniczym. W sytuacji podziału Niemiec na dwa państwa o odmiennych ustrojach oraz w związku z tym, że Republika Federalna Niemiec nie uznała NRD za pełnoprawny podmiot państwowy na arenie międzynarodowej, wschodnioniemieckie kierownictwo partii i państwa wymagało szczególnej ochrony Związku Radzieckiego. Racja stanu NRD związana była z konkurencją ustrojową między dwoma państwami niemieckimi i zależnością od ochrony sowieckiej. Ten stan rzeczy uwidoczniała reakcja SED na reformy w Czechosłowacji. Partia z jednej strony podążała za przewodnim mocarstwem, a z drugiej artykułowała własne interesy w zakresie ochrony swojego istnienia jako niemieckiego organizmu państwowego, a konkretnie obrony przed nową polityką wschodnią RFN. Ten cel został powiązany przez Waltera Ulbrichta ze stygmatyzacją rozwoju wydarzeń i przeobrażeń wewnętrznych KPCz jako procesu „socjaldemokratyzacji”.

Ulbricht zażegnywał groźbę ewentualnego sojuszu zreformowanej Czechosłowacji z Republiką Federalną Niemiec na szkodę NRD. Miał on zrozumiałe powody do kojarzenia czechosłowackiego procesu reform z nową polityką wschodnią RFN, a więc z intencjami socjaldemokratów, a to służyło w istocie interesom SED w sferze polityki wobec Niemiec Zachodnich. Teza Eгона Bahra o „przemianie” stosunków w obozie socjalistycznym poprzez politykę uznania faktów, a co za tym idzie nawiązanie stosunków dyplomatycznych z państwami socjalistycznymi, była ze strony RFN strategicznym elementem nowej polityki wschodniej sformułowanej po wybudowaniu muru berlińskiego, kiedy to ostatecznie za iluzję uznano szybkie ponowne zjednoczenie Niemiec w wyniku rokowań alian-

tów. Sens straciła doktryna Hallsteina, sformułowana w 1955 r., po nawiązaniu przez rząd Konrada Adenauera stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim, a zatem już w okresie, gdy RFN uznawała nawiązywanie stosunków dyplomatycznych z NRD za „akt nieprzyjazny” i na państwa takie nakładała sankcje. Rząd RFN realizował w ten sposób swój cel, jakim było wywieranie poprzez izolowanie NRD nacisku na Związek Radziecki, ażeby porozumiał się z pozostałymi zwycięskimi mocarstwami w sprawie zawarcia pokoju z Niemcami. Po wybudowaniu muru berlińskiego i kryzysie kubańskim z 1962 r. jasne było, że obecnie w Europie chodzi o uregulowanie *status quo* w podzielonych Niemczech i rozbitej Europie. Formuła Bahra – „przemiana poprzez zbliżenie” – uwolniła RFN od niebezpieczeństwa izolacji międzynarodowej.

W sferze polityki zagranicznej praskie reformy zmierzały w istocie do nawiązania stosunków dyplomatycznych z RFN, ale z punktu widzenia interesów SED miały one wydźwięk dokładnie odwrotny. Ulbrichtowi i jego aparatowi polityka ta wydawała się próbą generalną nowej zachodnioniemieckiej polityki wschodniej, o czym w szczególności świadczyło to, że w rządzie wielkiej koalicji w RFN SPD desygnowała na ministra spraw zagranicznych Willy’ego Brandta. Z perspektywy I sekretarza KC SED „przemiana” w państwie socjalistycznym mogła oznaczać jedynie to, że zmianie uległaby kierownicza rola partii komunistycznej. Wsparcie „sił antysocjalistycznych” przez RFN mogło się okazać instrumentem obalenia od wewnątrz ustrojów socjalistycznych poprzez „socjaldemokratyzację” rządzących partii komunistycznych, a to właśnie usiłowali osiągnąć pracy reformatorzy.

W marcu Ulbricht wyjawiał Komitetowi Centralnemu podstawy polityczne nowej, propagowanej przez SED polityki wschodniej, którą uważał za strategię zmękczenia krajów socjalistycznych za pomocą nowych metod i form; cel ten został zakamuflowany pod hasłami bezpieczeństwa w Europie i nowej „polityki wschodniej”⁸. Mówił o celu, jaki zamierza osiągnąć SED, i o głównych różnicach pomiędzy SED a socjaldemokratami: „musimy mieć jasność co do tego, że istota polityki kierownictwa socjaldemokratycznego polega na znajdowaniu dróg wnikania do NRD, rozbijania NRD od środka w celu rozprzestrzeniania na całe Niemcy za pomocą ich Bundeswehry zachodnioniemieckiego systemu państwo-monopolistycznego kapitalizmu. Jest to zasadnicza rozbieżność z kierownictwem socjaldemokratów”⁹. Dlatego jeszcze przed spotkaniem w Warszawie Ulbricht wskazał na bezpośredni związek między polityką rządu RFN a wydarzeniami w Czechosłowacji, a jednocześnie udzielił odpowiedzi na pytanie postawione w Dreźnie przez Breźniewa, co należy rozumieć przez pojęcie „liberalizacji”: „Obecnie głoszone główne slogany kręgów kierowniczych Niemiec Zachodnich i socjaldemokratycznych ministrów liberalizacji krajów socjalistycznych, a nade wszystko slogan absolutnej wolności prasy, radia [...] jest metodą organizowania sił reakcyjnych, kontrrewolucyjnych”¹⁰.

W ten sposób SED udało się udowodnić, że Republika Federalna Niemiec, prowadząc swoją nową politykę wschodnią, przyłącza się do sprawców wyda-

⁸ *Ibidem*, s. 172.

⁹ *Ibidem*, s. 172 i n.

¹⁰ *Ibidem*, s. 175.

rzeń praskich, a to musiało wywołać sowiecki opór przeciwko tej polityce. Konfrontacja pomiędzy Moskwą a Bonn mogła być oczywiście wykorzystana przez Berlin Wschodni. Wykazanie bezpośredniego związku pomiędzy „nową polityką wschodnią” rządu federalnego a czechosłowackimi reformami jest szczególnym wkładem SED w interwencję.

„Polowanie na czarownice” i cenzura

SED niezwykle agresywnie reagowała na dwa posunięcia czechosłowackich reformatorów: publiczną rehabilitację ofiar represji z okresu stalinowskiego oraz zniesienie cenzury. Na początku lat pięćdziesiątych w Czechosłowacji odbywało się wiele procesów politycznych, w wyniku których skazywano przeciwników reżimu – począwszy od prozachodnio i prodemokratycznie zorientowanych bojowników ruchu oporu, poprzez duchownych aż po przeciwników kolektywizacji wsi – ale także kierownicze kadry KPCz, począwszy od sekretarza generalnego Rudolfa Slánskiego aż po „burżuazyjnych nacjonalistów słowackich”, do których zaliczał się także Gustáv Husák. Łącznie aresztowano ponad 200 tys. osób, wydano 240 wyroków śmierci, z których 148 zostało wykonanych. Ofiarami represji były także dzieci prześladowanych rodziców, którym odmawiano przyjęcia na studia lub gnębiono w inny sposób. Ofiarą samowoli władzy padło w owych latach ponad 2 mln ludzi. W porównaniu ze Związkiem Radzieckim czas trwania represji był stosunkowo krótki, ale głęboko zapadły one w świadomość ludności. Václav Kural mówił: „Lata pięćdziesiąte stały się zarówno czynnikiem stymulującym do podejmowania reform systemu w latach 1956 i 1968, jak i stygmatem, od którego KPCz nie mogła się uwolnić – ani podczas wskazanych prób reform, ani po 1989 r.”¹¹

Rehabilitowanie przede wszystkim komunistycznych ofiar stalinowskiej polityki represji dogłębnie dotknęło Ulbrichta. On, który przeżył wszystkie czystki partyjne w KPZR i SED od lat dwudziestych, a jednocześnie był aktywnym członkiem kierownictwa partii, w NRD rozwiązał problem rehabilitacji w sposób stosunkowo elegancki. Kiedy pozostali przy życiu niemieccy komuniści zostali po 1956 r. zwolnieni z sowieckich łagrów i powrócili z moskiewskiej emigracji do NRD, odpowiednio zatroszczono się o nich, ale jednocześnie zmuszono do milczenia. W partyjnym piśmiennictwie historycznym w milczeniu korygowane były nawet najpoważniejsze fałszerstwa, i to bez postawienia pytania, dlaczego do takich represji dochodziło. Ulbricht wiedział, że dla niego osobiście i dla stabilności NRD sposób obchodzenia się z wewnątrzpartyjnymi wrogami stalinowskiego terroru jest kwestią egzystencjalną.

Czechosłowackie kierownictwo partyjne nie ograniczyło jednak rehabilitacji do komunistów, lecz w sposób jednoznaczny objęło nią inne ofiary represji. W rozmowie z czechosłowackim ambasadorem w NRD Ulbricht ponownie powiązał politykę rehabilitacji z porównywaniem przez media ustrojów w obu państwach niemieckich: „Każdego dnia prasa zachodnia otrzymuje od nich materiał do walki z ustrojem socjalistycznym. Dlaczego musicie polować na czarownice?

¹¹ *Ibidem*, s. 27.

Podczas gdy w Niemczech Zachodnich młodzież dzielnie walczy, brutalnie bity i zabijana przez imperializm, Wy dostarczacie materiału o terrorze komunistów”¹².

Stopniowe znoszenie w Czechosłowacji cenzury, zapoczątkowane w marcu 1968 r., miało okazać się decyzją najbardziej brzemienną w skutki w sferze polityki wewnętrznej. Z jednej strony reformatorzy w KPCz zdani byli na pomoc mediów, z drugiej zaś media czechosłowackie, a przede wszystkim prasa, otworzyły się na inne nurty intelektualne. Tym samym trybunę do głoszenia swoich racji uzyskali nie tylko partyjni zwolennicy i przeciwnicy reform, lecz także krytycy reżimu i ustroju. Dla cenzorów i ideologów z SED było to nie do przyjęcia. W ich oczach zniesienie cenzury naruszało jedną z podstaw władzy partii. Żadna partia komunistyczna nie może bezkarnie pozbywać się władzy i kontroli nad mediami ani dopuścić do prawdziwej wolności prasy. Dlatego logiczne było, że właściwe wydziały KC SED z największą uwagą śledziły zmiany w czechosłowackich redakcjach gazet, stacjach radiowych i telewizyjnych. Przywrócenie kontroli partyjnej nad mediami było jednym z głównych skierowanych do KPCz żądań niemieckiej partii, która w tej dziedzinie była zgodna zarówno z KPZR, jak i innymi partiami komunistycznymi bloku wschodniego.

Latem 1968 r. SED zademonstrowała, jak duże znaczenie ma dla niej ta kwestia. 19 lipca Biuro Polityczne zadecydowało o nadawaniu z rozgłośni w Dreźnie codziennych audycji w języku czeskim i słowackim. Takie i inne, podejmowane później decyzje SED dotyczące akcji radiowej przeciwko Czechosłowacji umożliwiły interwencję propagandową, taką, jaka już kiedyś była prowadzona przeciwko Czechosłowacji z ziemi niemieckiej, a mianowicie w czasie kryzysu sudeckiego w 1938 r., który zakończył się w marcu 1939 r. zajęciem Czechosłowacji przez Rzeszę Niemiecką i starciem jej z politycznej mapy Europy.

SED weryfikuje kadry KPCz

Kolejny wkład SED w sukces sowieckiej polityki okupacyjnej polegał na przeprowadzonej w 1968 r. przez wschodnioniemiecką partię niewyobrażalnej weryfikacji kadr czechosłowackich komunistów, której zasięg poznaliśmy dopiero w momencie udostępnienia akt. Wstępem do tego przedsięwzięcia była bezpośrednia konfrontacja pomiędzy ekipą Dubčeka a Breżniewem podczas spotkania obu partii w Moskwie na początku maja. Podczas rozmów z delegacją KPCz sowiecka „trojka” składająca się z Breżniewa, przewodniczącego Rady Najwyższej Nikołaja Podgornego oraz premiera Aleksieja Kosygina zarzuciła czechosłowackim reformatorom komunistycznym, że w ich kraju rozwija się kontrrewolucja, która jednakże w przeciwieństwie do Węgier w 1956 r. odbywa się „cichaczem”. „Dubček, Černík i Smrkovský skutecznie bronili się przed tym zarzutem, podczas gdy Bil’ak zgadzał się z nim. Kreml stanowczo zażądał podjęcia energicznych środków zaradczych: KPCz musi wziąć media mocno w garść, zakazać działalności organizacji kontrrewolucyjnych oraz wzmocnić armię, aparat bezpieczeństwa i milicję”¹³.

¹² *Ibidem*, s. 90.

¹³ *Ibidem*, s. 121.

Zdanie odrębne sekretarza KC Vasila Bil'aka ukazało kierownictwu sowiekiemu rozdzwięki w Prezydium KPCz. Zamierzano więc wzmacniać „zdrowe siły” w Pradze i Bratysławie. Już następnego dnia po konferencji dwustronnej w Moskwie odbyło się spotkanie szefów partii i państw – przyszłych interwentów. Najważniejszym efektem tej narady, która odbyła się bez udziału przedstawicieli KPCz, było uzgodnienie, że siła militarna stanowi w polityce *ultima ratio*, a „piątka” uznała, iż nadszedł czas na pokazanie tego Czechom i Słowakom. Układ Warszawski miał przeprowadzić w Czechosłowacji wielkie manewry, by z całą mocą uwidocznic kierownictwu partii i narodowi taką możliwość rozwiązania konfliktu. Nacisk militarny został połączony z precyzyjnym rozbijaniem kierownictwa KPCz i wspieraniem osób wiernych Moskwie – nadzieje wiązano z Vasilem Bil'akiem i Drahomirem Kolderem. Kierownictwo sowieckie zatroszczyło się także o prezydenta Czechosłowacji – Ludvíka Svobodu, który podczas II wojny światowej w stopniu pułkownika, a następnie generała, walczył po stronie sowieckiej w brygadzie, a później korpusie czechosłowackim¹⁴. W związku z tą polityką „piątka” stanęła w obliczu konieczności szybkich zmian kadrowych w Czechosłowacji, albowiem większość kluczowych stanowisk w partii i państwie była wciąż obsadzona przez reformatorów. Polityka sowiecka oczekiwała odpowiedzi na pytanie „kto jest kim” w Czechosłowacji, a przyszłe państwa interweniujące, każde na swój sposób, rozwiązywały problem zmiany kadr.

Systematyczne badania nad pozycją polityczną czechosłowackich komunistów na kluczowych stanowiskach partyjnych, państwowych oraz w życiu społecznym podkreślają monopol władzy komunistycznego aparatu partyjnego w społeczeństwach typu sowieckiego. SED w swojej walce z praskim „rewizjonizmem” zdecydowanie realizowała linię, zgodnie z którą należy czynić wszystko, ażeby wspomóc „marksistów-leninistów” – członków bratniej partii czechosłowackiej – w zdławieniu własnymi siłami ruchu reform potępionego jako kontrrewolucja. Odpowiedzi na pytanie „kto jest kim” w Czechosłowacji udzieliła SED na wiosnę 1968 r., w formie szeroko zakrojonej działalności zbierania informacji, w którą poza Ministerstwem Bezpieczeństwa Państwowego zaangażowani byli dziennikarze, funkcjonariusze partyjni i działacze organizacji masowych, a nawet wschodnioniemieckie biuro podróży¹⁵. W ten sposób powstało wiele raportów o kolegach i przyjaciółach z Czechosłowacji, którzy mieli w NRD swoje teczki jako „kadra” lub „wrogowie”.

Dyplomacja na najwyższym szczeblu i interwencja

W okresie od marca do września 1968 r. SED była aktywnym uczestnikiem kilku oficjalnych i tajnych spotkań szefów rządzących partii komunistycznych, które odbyły się z udziałem przedstawicieli KPCz lub bez nich. Radziecka partia komunistyczna początkowo starała się znaleźć wspólne rozwiązanie kryzysu czechosłowackiego. Kierownictwo KPCz pod przywództwem Dubčeka miało być „konsultacyjnie” popychane do aktywnej walki z „rewizjonistami” we własnych

¹⁴ W rzeczywistości Svoboda dowodził tymi jednostkami [przyp. red.].

¹⁵ *Ibidem*, s. 142 i n.

szeregach. Nie uległo jednak naciskowi politycznemu, a od maja także militarne-
mu, realizowanemu w formie wielkich manewrów Układu Warszawskiego.

Dopiero to, że kierownictwo czechosłowackie nie zgodziło się na uleganie temu naciskowi, i jego obstawanie przy prawie KPCz i Czechosłowacji do samostanowienia stworzyło sytuację, w której KPZR wspólnie z SED i kierownictwami partii polskiej, bułgarskiej i węgierskiej wybrały otwartą agresję wojskową jako drogę rozwiązania kryzysu. „Dyplomacja na szczycie” kierownictw partyjnych państw Układu Warszawskiego, z wyłączeniem Rumunii, była *novum* w stosunkach pomiędzy partiami i państwami bloku wschodniego. Moskiewski proces decyzyjny w sprawie interwencji w Czechosłowacji pokazuje jednak, że o działaniach armii sowieckiej oraz o wszelkich sprawach, w których chodziło o interesy imperium, decydowało jedynie Biuro Polityczne KPZR – NRD była państwem wasalnym.

Decyzja o zajęciu Czechosłowacji zapadła 17 sierpnia w sowieckim Biurze Politycznym, które jednocześnie zadecydowało o wezwaniu przywódców partii bloku wschodniego do Moskwy na dzień 18 sierpnia. Na spotkaniu tym Breżniew powtórzył przemówienie, które wygłosił przed Biurem Politycznym swojej partii. Następnie wydano rozkazy, przywódcy partii komunistycznych zaś musieli zobowiązać się do zachowania całkowitego milczenia o tym spotkaniu, a jednocześnie zagwarantować, że ich partie i państwa poprą interwencję. Po powrocie z Moskwy delegacji SED, w której skład poza Ulbrichem wchodził: premier Willi Stoph, sekretarz KC do spraw stosunków międzynarodowych Hermann Axen oraz minister obrony narodowej Heinz Hoffmann, obradowało Biuro Polityczne partii i 21 sierpnia, w odezwie do wszystkich obywateli NRD, KC SED, Rada Państwa i Rada Ministrów obwieściły udział NRD we wszystkich akcjach Układu Warszawskiego w Czechosłowacji¹⁶.

Problem modelu partii

Przy rozprawianiu się z czechosłowackimi koncepcjami reform wyraźniejszy niż kiedykolwiek stał się konserwatywno-strukturalny trzon polityki SED. Partia realizowała marksistowsko-leninowską politykę nieograniczonych roszczeń do sprawowania władzy przez oligarchię partyjną we wszystkich obszarach życia społecznego, nawet ze szkodą dla własnych zamierzeń reformatorskich lub wręcz za cenę rezygnacji z nich. Po interwencji w Pradze w polityce gospodarczej NRD zrezygnowano ze stosowania „nowego ekonomicznego systemu planowania i zarządzania”.

Dla kierownictwa SED takie rozumienie roli partii stanowiło podstawę oceny reform w CSRS. W tym zakresie wyraźne stały się także różnice pomiędzy NRD a Czechosłowacją. Podczas gdy w Czechosłowacji demokratyczne tradycje czeskiego i słowackiego ruchu robotniczego z czasów I Republiki i z okresu walki ruchu oporu w latach 1939–1945 były nadal żywe nawet w kręgach kierowniczych partii komunistycznej¹⁷, to w SED tradycje socjaldemokratyczne

¹⁶ *Ibidem*, s. 226–264.

¹⁷ Por. Z. Hejzlar, *op. cit.*, s. 30 i n.

niemieckiego ruchu robotniczego już się zatarły i całkowicie obowiązywało wywodzące się z lat trzydziestych stalinowskie pojmowanie istoty partii i polityki. Dla elit władzy „piątki” reformy czechosłowackie 1968 r. były absolutną herezją, i to najbardziej niebezpieczną, ponieważ KPCz znajdowała się właśnie w fazie odchodzenia od sowieckiego, poststalinowskiego modelu stanowiącego wzór obowiązujący we wszystkich krajach obozu socjalistycznego. „Socjalizm z ludzką twarzą”, rozwój socjalizmu demokratycznego był dla Moskwy decydującym kryterium przemawiającym za interwencją.

Bezpośrednią przyczyną wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego był w oczach kierownictwa KPZR, a także SED, nadzwyczajny zjazd KPCz we wrześniu 1968 r. Przyjęcie podczas zjazdu nowego statutu partii i odwołanie z Komitetu Centralnego „proletariackich internacjonalistów” groziło definitywnym przeorsowaniem programowej „socjaldemokracji” KPCz. Kreml i jego państwa satelickie chciały za wszelką cenę nie dopuścić do takiego biegu wypadków. Obawy państw interweniujących potwierdził XIV Zjazd KPCz, który wbrew ich woli obradował 22 sierpnia w Pradze. Wkroczenie wojsk Układu Warszawskiego zjazd ten uznał za naruszenie suwerenności Czechosłowacji i zaprzeczył, jakoby istniała tam „kontrewolucja”; zażądał zwolnienia aresztowanych członków kierownictwa partii, a przede wszystkim „wycofania obcych wojsk”¹⁸. Zjazd wybrał nowy Komitet Centralny, wyraźnie potwierdził, że internowani przywódcy partyjni, tacy jak np. Alexander Dubček, nadal sprawują swoje funkcje, i nie wybrał do kierownictwa partii funkcjonariuszy partyjnych kolaborujących z okupantami. Stwierdzono, że organizacje partyjne niższego szczebla winny odbierać dyrektywy od nowo wybranego Komitetu Centralnego, i wyraźnie przestrzegano: „liczcie się z tym, że okupanci będą próbować werbować zdrajców z szeregów byłych funkcjonariuszy”¹⁹. Dzięki tej jednoznacznej determinacji fiaskiem zakończyła się próba utworzenia spośród kolaborantów „rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego”, podobnego jak przed 12 laty na Węgrzech w przypadku Jánoša Kádára²⁰.

Stacjonowanie wojsk sowieckich w Czechosłowacji

Jak wykazały badania czeskie, interwencja, poza głównym motywem politycznym, miała również aspekt wojskowy. Czechosłowacja i NRD były zachodnimi przyczółkami Układu Warszawskiego wobec NATO. W odróżnieniu od NRD w CSRS nie stacjonowały siły zbrojne Związku Radzieckiego, a więc w przypadku ewentualnej wojny ciężar obrony i odparcia ataku spoczywał na barkach armii czechosłowackiej. Dowództwo sowieckie uważało to za słaby punkt Układu Warszawskiego, dlatego już w latach sześćdziesiątych naciskało na Novotnego, by

¹⁸ *Panzer überrollen den Parteitag. Protokoll und Dokumente des XIV. Parteitages der KPC am 22. August 1968*, red. J. Pelikán, Wien 1969, s. 102.

¹⁹ *Ibidem*, s. 108.

²⁰ Por. J. Pauer, *Prag 1968. Der Einmarsch des Warschauer Paktes*, Bremen 1995, s. 243 i n. Na temat utworzenia węgierskiego rządu robotniczo-chłopskiego por. A.B. Hegedüs, *Die Niederschlagung der ungarischen Revolution – Die restaurative Vergeltung [w:] Satelliten nach Stalins Tod. Der „Neue Kurs“, 17. Juni 1953 in der DDR, Die ungarische Revolution 1956*, red. A.B. Hegedüs, M. Wilke, Berlin 2000, s. 260–287.

w Czechosłowacji stacjonowały sowieckie dywizje i zostały zainstalowane silosy dla rakiet taktycznych z głowicami atomowymi. Nacisk ten, który można interpretować jako reakcję na zachodnią „strategię ataku wyprzedzającego”, stawał się coraz silniejszy. Novotny odrzucił propozycje, które już w 1964 r. złożyli mu Breżniew i szef KGB Andropow. Twierdził, że dywizje sowieckie po dokonaniu odpowiednich przygotowań ideologiczno-politycznych mogłyby znaleźć się na terytorium Czechosłowacji dopiero w 1968 r. Umowa w sprawie budowy silosów dla broni atomowej została podpisana już w roku 1965. „Kryzys” polityczny związany z sytuacją w Czechosłowacji, który wybuchł w 1968 r., utworzył dla sowieckich marszałków pożyteczny konglomerat interesów politycznych i wojskowych, który pod pozorem działań politycznych umożliwił im wysłanie sił zbrojnych na pożądane, kluczowe pozycje i ich stacjonowanie na większą skalę²¹.

Koniec praskiej wiosny oraz jej znaczenie dla polityki KPZR i SED podczas kryzysu w Polsce w latach 1980–1981

Obywatelski opór Czechów i Słowaków przeciwko okupacji oraz powołanie rządu kolaboracyjnego przekształciły nikłe zwycięstwo militarne państw interwenujących w klęskę polityczną. Kierownictwo sowieckie zostało zmuszone do ponownego obsadzenia zatrzymanych przez oddziały specjalne Dubčeka oraz praskich reformatorów na poprzednio zajmowanych przez nich stanowiskach i do poszukiwania razem z nimi wyjścia z tego politycznego klinczu. Przed kierownictwem czechosłowackim pojawiła się realna groźba, że Związek Radziecki wprowadzi w ich kraju administrację wojskową. Rosyjski historyk Michał Woślienski podał, iż na żądanie Breżniewa w sowieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych 23 sierpnia odszukano „Memorandum w sprawie sowieckiej administracji wojskowej w Niemczech” (SMAD)²². W narzuconym kierownictwu czechosłowackiemu porozumieniu podpisanym w Moskwie 26 sierpnia pierwszy punkt dotyczył legalizacji wkroczenia wojsk, drugi zaś natychmiastowego unieważnienia XIV Zjazdu KPCz, ponieważ odbył się on „z pogwałceniem statutu partii” i „pod nieobecność członków prezydium, sekretariatu, sekretarzy KC KPCz”²³, których internowali sami Sowieci. W miejsce tego, któremu ekipa Dubčeka zawdzięcza uwolnienie, a być może nawet życie, jeśli weźmiemy pod uwagę podobieństwo sytuacji CSRS do wydarzeń węgierskich z 1956 r., „po normalizacji sytuacji w partii i w Kraju” zwołany miał być nadzwyczajny zjazd partii²⁴. Odbył się on w maju 1971 r., a władzę uzyskała ekipa Gustáva Husáka, która w sposób rygorystyczny likwidowała w partii efekty reform 1968 r.

Trzeci punkt dyktatu zobowiązywał KPCz do obrania kursu „normalizacji” i „umacniania kierowniczej roli klasy robotniczej i partii komunistycznej”²⁵.

²¹ L. Prieß, V. Kural, M. Wilke, *op. cit.*, s. 276f.

²² M. Voslenski, *Moskau und der „Prager Frühling” – Aus dem Tagebuch 1968* [w:] J. Pelikan, M. Wilke, *Opposition ohne Hoffnung? Ein Jahrbuch zu Osteuropa 2*, Reinbek 1979, s. 101.

²³ Z. Mlynář, *Nachtfrost. Erfahrungen auf dem Weg von realen zum menschlichen Sozialismus*, Frankfurt am Main 1978, s. 342.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*, s. 343.

Czwarty dotyczył kontroli nad mediami, innymi słowy, reaktywowania partyjnej cenzury, co pociągnęło za sobą bezpośrednie skutki kadrowe – ze stanowiska zostali zdjęci dyrektor telewizji Jiří Pelikán oraz jego kolega z radia Zdeněk Hejzlar. Kierownictwo sowieckie obiecywało, że „przeprowadzone zostanie stopniowe wycofywanie wojsk sprzymierzonych” z CSRS. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jiří Hájek przedstawił kwestię swego kraju na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ. Moskwa naciskała, ażeby rząd w Pradze wycofał się z tego zamiaru. Strona sowiecka zażądała nadto, ażeby członków grupy wiernej Moskwie, czyli „zdrowe siły” w partii, nie odwoływać z ich dotychczasowych funkcji w kierownictwie partii i aparacie państwowym. Obie strony były zgodne, że treść rozmów ma pozostać „ściśle tajna”²⁶.

26 sierpnia delegacja czechosłowacka, której większość stanowili funkcjonariusze partyjni wierni Moskwie, podpisała protokół; nie zrobił tego jednak jeden z członków delegacji, František Kriegel, któremu strona sowiecka od początku chciała uniemożliwić udział w rozmowach. Naoczny świadek tych wydarzeń Zdeněk Mlynář tak je relacjonuje: „Wszyscy próbowali go przekonać do podpisania porozumienia. Przypominam sobie, jak Kriegel powiedział: »Co oni mi mogą zrobić? Albo ześlą mnie na Syberię, albo rozstrzelają i dlatego nie podpiszę«. [...] W ogóle nie sprawiał wrażenia polityka: w tym momencie był po prostu człowiekiem, którego zbóje straszą śmiercią, a jako okupu żądają nie pieniędzy, lecz honoru jego samego, jego dzieci i żony. Ale ten człowiek powiedział »nie – a teraz mnie zabijcie!« Myślę, że Kriegel, który przez ostatnie trzy dni jako więzień trzymany był w odosobnieniu, doszedł do wniosku, że został skazany na śmierć, i pogodził się z tym”²⁷. Mlynář, były sekretarz Prezydium KPCz, odnosząc się do tych wydarzeń z perspektywy emigranta z Wiednia, dodaje: „Jak się później okazało, ta postawa o wiele bardziej odpowiadała ówczesnej sytuacji niż nasza: byliśmy bowiem rzeczywiście raczej w sytuacji ludzi szantażowanych przez gangsterów, ale ludziliśmy się, że jako politycy rozmawiamy z innymi politykami o problemach politycznych”²⁸. Jego zdaniem, złudzenia dotyczące tego, że prawdziwym zamiarem sowieckiego Biura Politycznego jest poszukiwanie kompromisu z siłami reformatorskimi w Czechosłowacji, wynikały z myślenia życzeniowego, ale przede wszystkim z tego, że „w gruncie rzeczy zawsze byliśmy komunistami – reformatoremami, ale komunistami”²⁹.

Inne partie bloku wschodniego nie były włączone w rokowania pomiędzy KPZR a KPCz, ale przyjęły protokół sowiecko-czechosłowacki za podstawę przyszłych działań. Ulbricht w liście z 18 września dotyczącym stacjonowania wojsk zażądał od Breżniewa zapewnienia ekipy Dubčeka o wycofaniu jedynie sił zbrojnych Polski, Bułgarii, Węgier i NRD oraz umieszczenia w tym porozumieniu zapisu o „stacjonowaniu wojsk sowieckich na czas nieokreślony w okolicach Pragi i w zachodniej Czechosłowacji [...] oraz w pobliżu określonych punktów koncentracji jednostek Armii Czechosłowackiej”³⁰. Nad tym żądaniem przez

²⁶ Por. *ibidem*.

²⁷ *Ibidem*, s. 296.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*, s. 295.

³⁰ L. Prieß, V. Kural, M. Wilke, *op. cit.*, s. 263.

cztery tygodnie po podpisaniu protokołu w Moskwie naradzało się pięciu szefów partii państw interweniujących, bez udziału KPCz. Ulbricht stwierdził, że od momentu wkroczenia wojsk do Czechosłowacji nie udało się skonsolidować tam wpływów marksistów-leninistów. Trwale stacjonowanie wojsk sowieckich i jego traktatowe uregulowanie z rządem Czechosłowacji stało się wówczas środkiem nacisku na ekipę Dubčeka. Dopóki traktat ten nie został podpisany, dopóty żadne kontyngenty sił interwencyjnych nie mogły być wycofywane.

W październiku do Moskwy udał się nowy trójkonny zaprzęg kierownictwa czechosłowackiego – Dubček, jego premier Oldrich Černík i nowa nadzieja Moskwy, słowacki szef partii Gustáv Husák – ażeby zgodnie z koncepcją kierownictwa moskiewskiego ostatecznie nastawić zwrotnice polityki „normalizacji”. Zgodzili się na nieograniczone w czasie stacjonowanie wojsk sowieckich, byli gotowi na bezterminowe odroczenie terminu zwołania zjazdu partii, zaakceptowali sowiecką ocenę, że program działania KPCz z kwietnia 1968 r. „był programem błędnym”, i ulegli żądaniu przeprowadzenia dalszych zmian kadrowych w partii³¹.

Siłowe zdławienie podjętej przez partię komunistyczną próby wprowadzenia wolności słowa, pluralizmu i opozycji w ramach jednego, rządzonego według socjalistycznych zasad społeczeństwa, w celu likwidacji stalinowskich struktur władzy i w imię „socjalizmu z ludzką twarzą”, stanowiło cezurę w historii imperium sowieckiego. Nadzieja praskich reformatorów komunistycznych na odnowę zniszczonej przez stalinowski terror wizji komunizmu w państwie uprzemysłowionym, opartej na koncepcji destalinizacji, wypracowanej przez partię sowiecką na jej XX i XXII Zjeździe, spełzła w Moskwie na niczym.

Łatwe zwycięstwo militarne sił Układu Warszawskiego związane było z drugą kłęską polityczną Związku Radzieckiego. Czechosłowacka partia nie zaakceptowała interwencji, a opór przeciwko okupacji objął cały kraj; nie udało się zainstalować rządu kolaboracyjnego, co w konsekwencji sprawiło, że restauracja władzy komunistycznej w CSRS musiała rozpocząć się od kompromisu z „internowanymi już rewizjonistami”. Sowieckie kierownictwo partyjne musiało zrozumieć, że błędem było oddzielenie interwencji sił zbrojnych od operacji politycznej, a mianowicie od usunięcia Dubčeka i jego ekipy. Najwyżsi funkcjonariusze partyjni lojalni wobec Moskwy jeszcze przed wkroczeniem sił Układu Warszawskiego okazali się bez wyjątku niezdolni do przeprowadzenia puczu w Prezydium KPCz i do stworzenia nowego kierownictwa, które w imieniu partii zaakceptowałoby „bratnią pomoc”. Proces „normalizacji” w Czechosłowacji trwał niespełna dwa lata, a zakończył się wraz z „prawdziwym” XIV Zjazdem KPCz w maju 1971 r.

Po likwidacji praskiej wiosny umarły też nadzieje komunistycznych reformatorów w państwach imperium i tak było aż do czasu krótkiej „moskiewskiej wiosny” Michaiła Gorbaczowa i końca imperium. Po praskiej lekcji siłom reformatorskim w krajach realnego socjalizmu nie chodziło już w istocie o jego reformę, lecz o przewyżczenie totalitarnej władzy partii nad społeczeństwem i odzyskanie narodowej niepodległości; przykładem jest tu Polska.

³¹ Por. Z. Mlynář, *op. cit.*, s. 313. Por. także *Normalisierung* [w:] L. Prieß, V. Kural, M. Wilke, *op. cit.*, s. 265 i n.

Działań kierownictwa sowieckiego i SED podczas „kryzysu polskiego” z lat 1980–1981 nie można interpretować ani zrozumieć, nie wzięwszy pod uwagę ich doświadczeń z „kampanii praskiej”. W 1980 r. wydarzenia w Czechosłowacji stanowiły dla SED i dla KPZR wzór prowadzenia polityki wobec Polski. Z dyktatu moskiewskiego z 1968 r. wynikało wiele podstawowych problemów związanych z sowiecką polityką interwencji wobec Polski, które dotyczyły także SED. Chodziło o to, by:

- przez politykę w „kwestii polskiej” zabezpieczyć własny monopol władzy w razie wydarzeń kryzysowych;
- koordynowanie działań państw Układu Warszawskiego przez kierownictwo sowieckie zmierzało do wypracowania wobec Polski wspólnej linii politycznej, której nie można już było po prostu narzucić;
- udział sił zbrojnych z zewnątrz w rozbijaniu „kontrrewolucji w Polsce” nie był powtórzeniem błędu z 1968 r. polegającego na rozdzieleniu celu politycznego od interwencji militarnej.

Te fundamentalne problemy dotyczące polityki interwencji w ramach doktryny Breżniewa pokazują sposób postrzegania kryzysu polskiego przez SED. Podobnie jak w przypadku kryzysu czechosłowackiego, zasadnicze znaczenie miały tu znów „kwestia niemiecka” oraz zachowanie RFN. Po układach z państwami bloku wschodniego oraz podpisaniu Aktu Końcowego KBWE w Helsinkach groźenie demonem „niemieckiego imperializmu” było dużo mniej skuteczne niż w 1968 r., kiedy to Ulbricht mógł z satysfakcją przeczytać w dyktacie moskiewskim, że Czechosłowacja zobowiązała się „do zdecydowanego przeciwstawienia siłom militarystycznym, antysocjalistycznym i neonazistowskim, które realizują politykę rewizji wyników II wojny światowej w Europie i istniejących granic w Europie”³². W latach 1980–1981 niemiecki straszak nie miał już zasadniczego znaczenia nawet dla konwentu przywódców partii komunistycznych.

Polityka SED wobec polskiego ruchu demokratycznego w latach 1980–1981

Forschungsverbundes SED-Staat (Zespół Badań nad Państwem SED) równolegle do prac nad opracowaniem dotyczącym interwencjonistycznej polityki SED przeciwko praskiej wiosnie zidentyfikował i opublikował akta dotyczące „kryzysu polskiego z lat 1980–1981”³³. Wyniki tych badań są podstawą przedstawionych poniżej wywodów.

Porozumienie gdańskie z 1980 roku – „zwycięstwo kontrrewolucji”

Latem 1980 r. Polskę ogarnął masowy ruch społeczny na rzecz narodowego samostanowienia i demokratyzacji. Bezpośrednią przyczyną jego powstania były

³² Z. Młynář, *op. cit.*, s. 345.

³³ M. Wilke, P. Erler, M.G. Goerner, M. Kubina, H. Laude, H.-P. Müller, *SED-Politbüro und polnische Krise 1980–82. Z protokolów Biura Politycznego KC SED w sprawie Polski, stosunków wewnętrzniemieckich i kryzysu gospodarczego NRD, „Arbeitspapier des Forschungsverbundes SED-Staat” 1993, nr 3; „Hart und kompromißlos durchgreifen”. Die SED contra Polen 1980/81.*

strajki robotnicze spowodowane brakiem zaopatrzenia w artykuły spożywcze, katastrofalnymi warunkami pracy oraz podwyżką cen mięsa. Centrum ruchu stała się gdańska Stocznia im. Lenina, która została zajęta przez robotników. W odróżnieniu od strajków z 1976 r. tym razem była to zorganizowana walka robotniczego komitetu strajkowego pod przywództwem elektromontera Lecha Wałęsy. Kilkunastodniowy strajk zmusił kierownictwo partii i państwa do rozmów z komitetem strajkowym. Porozumienie gdańskie z 31 sierpnia 1980 r. skodyfikowało daleko idące ustępstwa rządu i zostało podpisane przez obie strony w formie klasycznej umowy. Kuroń w swoich *Mysłach o programie działania* napisał, co powinno być konsekwencją strajków z 1970 i 1976 r.: „Należy pracownikom zapewnić możliwość swobodnego wyboru własnej reprezentacji zawodowej, niezależnej od organów państwowych lub partyjnych. Należy zagwarantować również prawo do strajku”³⁴. Najważniejszym ustępstwem rządu była, jako odpowiedź na społeczne postulaty dotyczące samorządności, legalizacja Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Jego powstanie oznaczało przeforsowanie w Polsce prawa do wolności zrzeszania się.

Ambasador NRD w Polsce Günther Sieber komentował te wydarzenia następująco: „kontrrewolucja w obecnej fazie osiągnęła chyba swój maksymalny cel. Wraz z tymi związkami zawodowymi w PRL powstają silne ośrodki i legalne bazy kontrrewolucji, które stworzyć mogą punkt wyjścia do dalszego procesu zmiękczania [systemu komunistycznego]. Ten proces, najpierw w formie pluralizmu, będzie miał znaczenie dla wszystkich obszarów życia społecznego”³⁵. Pluralizm w Polsce był podstawowym celem w programowych pismach Kuronia i Michnika. Dla ambasadora NRD porozumienie gdańskie było zaś „ciężką porażką”³⁶ polskich komunistów, zagrożeniem ich niepodzielnej władzy.

Podczas posiedzenia Biura Politycznego 2 września 1980 r. Erich Honecker dokonał oceny sytuacji w Polsce, opartej na wspomnianym, sporządzonym w dniu podpisania porozumienia gdańskiego raporcie ambasadora Siebera, który już wtedy zawierał kluczowe dla postrzegania tych wydarzeń pojęcie „kontrrewolucji”. Obawy budził wpływ pozapartyjnych grup reformatorskich, takich jak KOR, na kształtowanie opinii w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR)³⁷. Legalizacja związków zawodowych i wprowadzenie prawa do strajków były dla Biura Politycznego SED nie do przyjęcia w społeczeństwie socjalistycznym. Dla partii wschodnioniemieckiej zasadniczą kwestią było, w jakim stopniu sama PZPR i społeczeństwo uznają kierowniczą rolę partii, a przede wszystkim, czy polscy komuniści mają jeszcze wolę walki o władzę.

Dla SED punktem odniesienia przy wypracowywaniu polityki wobec Polski był proces reform w Czechosłowacji w 1968 r. Z jej punktu widzenia dla obu

Geheime Akten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina, M. Wilke, Berlin 1995.

³⁴ J. Kuroń, *Mysli o programie działania*, cyt. za: Z. Hemmerling, M. Nadolski, *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów*, Warszawa 1994, s. 125.

³⁵ *Die politische Entwicklung der VR Polen zwischen dem 4. und 5. Plenum des ZK der PVAP (24–30 VIII) und die Lage am 31.08.1980, Bericht des Botschafters der DDR Günther Sieber* [w:] „Hart und kompromißlos durchgreifen”..., s. 52.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Die politische Entwicklung der VR Polen...*, s. 55 i n.

tych sytuacji wspólne było to, że główny atak „sił antysocjalistycznych” skierowany był przeciwko partii i jej hegemonii. Pokazuje to analiza sytuacji w Polsce przedłożona przez aparat KC pod koniec września Biuru Politycznemu, w której dokonano rozróżnienia pomiędzy sytuacją w Pradze 1968 r. a Polską 1980 r. „W odróżnieniu od sytuacji w Czechosłowacji w 1968 r., kiedy to partia była rozsadzana od wewnątrz, a kierownictwo samo było organizatorem kontrrewolucji, [w Polsce] taktyka postępowania jest inna. Siły antysocjalistyczne w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kładą obecnie główny akcent na izolowanie partii od społeczeństwa, oddzielenie partii od jej bazy społecznej, klasy robotniczej, ażeby następnie w kolejnym etapie, przy zastosowaniu rosnącego nacisku zewnętrznego, doprowadzić do wewnętrznej zmiany w izolowanej partii”³⁸. Aparat KC zrozumiał więc dokładnie strategię polskiej opozycji, czego dowodzi kolejny fragment tej analizy: „Platforma opozycji ma charakter antysocjalistyczny, który jest zawalowany empiryzmem, pragmatyzmem i obiektywizmem. Obliczona jest na długotrwałe, pełzające drażnienie ustroju socjalistycznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”³⁹.

Kolejnym istotnym punktem w argumentacji aparatu SED była ocena dotycząca „pokojoyej polityki Związku Radzieckiego”, na której opozycja w Polsce nie zostawiła suchej nitki. „Związkowi Radzieckiemu przypisuje się metody działania, które mogłyby być faktycznie brzemienne w skutki dla Polski i rozwoju wydarzeń na arenie międzynarodowej. Taka argumentacja autorów tego materiału skierowana jest przeciwko wspólnej, uzgodnionej linii i sposobowi działania państw socjalistycznych na rzecz pokoju na świecie, na rzecz walki przeciwko imperialistycznej agresji i kontynuacji odprężenia. Przygotowuje ona ideologiczny grunt pod późniejsze dalej idące żądania wykluczenia Polski z Układu Warszawskiego”⁴⁰. Mianem „akcji” funkcjonariusze SED określali obawy polskiej opozycji dotyczące interwencji zbrojnej Związku Radzieckiego i jego sojuszników mającej zdławić polskie samostanowienie, które naznaczone było piętnem „kontrrewolucji”. Wschodniobierlińscy funkcjonariusze partyjni nie mieli żadnych wątpliwości, że opozycja jest związana z polityką światową, a więc na podstawowe pytanie dotyczące powojennego porządku w Europie udzielała następującej odpowiedzi: „w konfrontacji pomiędzy Wschodem a Zachodem istnieje poczucie łączności z Zachodem”⁴¹.

Po dokonaniu oceny sytuacji kierownictwo SED zdecydowało się na interwencję w celu ochrony władzy komunistycznej w Polsce, gdyż, po pierwsze, zamierzało aktywnie wspierać te siły wewnątrz PZPR, które chciały zahamować „kontrrewolucję” we własnym kraju, a po drugie, w porozumieniu z kierownictwem sowieckim, na polskich komunistów wywierany miał być zewnętrzny nacisk, by sami rozstrzygnęli kwestię sprawowania władzy w Polsce i zdławili „kontrrewolucję”. SED planowała aktywnie chronić swoje kadłubowe państwo niemieckie oraz ustrój komunistyczny w Warszawie.

³⁸ *Die Entwicklung der Volksrepublik Polen seit dem VI. Parteitag der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei [w:] „Hart und kompromißlos durchgreifen” ...*, s. 75.

³⁹ *Ibidem*, s. 82.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*, s. 86.

Alternatywa – stan wojenny w Polsce czy obca interwencja

Pod koniec września 1980 r. Biuro Polityczne SED przegłosowało propozycję Honeckera, ażeby „zwrócić się do towarzysza Breżniewa z propozycją przeprowadzenia narady sekretarzy generalnych względnie I sekretarzy bratnich partii krajów socjalistycznych dotyczącej aktualnych spraw politycznych”⁴². Było to żądanie ustalenia oficjalnego mechanizmu konsultacyjnego w ramach bloku wschodniego według wzoru czechosłowackiego z 1968 r.; chodziło o to, by „kolektywnie” decydować o sprawach polskich. Pod koniec października do Moskwy przybył Joachim Hermann – członek Biura Politycznego SED zajmujący się propagandą i agitacją. Przedstawił on swojemu sowieckiemu rozmówcy dokonaną przez SED ocenę sytuacji w Polsce, co zaprotokołowano w sposób następujący: „Kontrrrewolucja nadal szturmuje. Naszym zdaniem sytuacja w Polsce jest gorsza niż w 1968 r. w Czechosłowacji, gorsza niż za czasów Dubčeka”⁴³. Hermann był wysłannikiem sekretarza generalnego SED. Wyjaśnił, dlaczego NRD zniosła ruch bezwizowy z Polską, i przekazał przeznaczony dla Leonida Breżniewa film telewizyjny, który opierał się na materiałach ARD oraz ZDF i rzekomo „obnażał” „scenariusz kontrrrewolucji”⁴⁴. Hermann zwrócił uwagę strony sowieckiej na rolę, jaką w tym kryzysie odegrała Republika Federalna Niemiec; twierdził on, że „RFN była i jest centrum kontrrrewolucyjnej ingerencji w Polsce Ludowej”⁴⁵. RFN jako zewnętrzna baza polskiej „kontrrrewolucji” – to także przypominało propagandę SED skierowaną przeciwko czechosłowackim reformatorom komunistycznym z 1968 r.⁴⁶

List Honeckera do Breżniewa został wysłany dopiero dwa miesiące później⁴⁷, po tym, jak 10 listopada Sąd Najwyższy w Warszawie zarejestrował związek zawodowy „Solidarność”, nie stawiając przy tym wymogu uznania w statucie kierowniczej roli PZPR. Ta decyzja polskiego wymiaru sprawiedliwości była dla kierownictwa SED ostatecznym dowodem na to, że ingerencja z zewnątrz jest nieunikniona. 20 listopada Honecker przekazał polskiemu ambasadorowi w NRD Stefanowi Olszowskiemu swoje rozczarowanie ustępliwą postawą kierownictwa PZPR: „Szczerze, na taki pomysł bym nie wpadł [...] bez wątpienia ten kompromis był dużym ciosem dla wszystkich, którzy żywili nadzieję, że sami rozwiążecie własne problemy”⁴⁸. Podczas tej rozmowy nie było wątpliwości co do tego, jakie rozwiązanie SED miała na myśli: „Nie opowiadamy się za rozlewem krwi. To jest środek ostateczny. Ale użyć należy także i tego ostatecznego środka, jeżeli trzeba

⁴² Protokół nr 39/80 z posiedzenia Biura Politycznego 30 IX 1980 r. [w:] „*Hart und Kompromißlos durchgreifen*”..., s. 72.

⁴³ Informacja o rozmowach pomiędzy towarzyszem Joachimem Hermannem i towarzyszem M.W. Zimianinem w dniach 27 i 31 X 1980 r. [w:] *ibidem*, s. 97.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 96.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ L. Prieß, V. Kural, M. Wilke, *op. cit.*; J. Pauer, *op. cit.*

⁴⁷ List Ericha Honeckera do Leonida Breżniewa, 26 XI 1980 r. [w:] „*Hart und Kompromißlos durchgreifen*”..., s. 122.

⁴⁸ Notatka o rozmowie sekretarza generalnego KC SED Ericha Honeckera ze Stefanem Olszowskim, ambasadorem PRL w Berlinie Wschodnim, 20 XI 1980 r. [w:] *ibidem*, s. 108 i n.

będzie bronić władzy robotniczo-chłopskiej. To są nasze doświadczenia z 1953 r., na to wskazują wydarzenia węgierskie z 1956 r. i w Czechosłowacji w 1968 r.”⁴⁹ Wielkie kryzysy wewnętrzne tych państw bloku wschodniego są wątkiem stale przewijającym się w dokumentach SED z tamtego czasu. Charakterystyczne jest, że nie zostały tu wspomniane polskie kryzysy z 1970 i 1976 r., które rozwiązano bez militarnej ingerencji Związku Radzieckiego i armii Układu Warszawskiego.

Po posiedzeniu Biura Politycznego SED 25 listopada I sekretarze komitetów okręgowych i powiatowych SED zostali poinformowani, że nie można już dawać wiary zapewnieniom i uspokajającemu tonowi polskiego kierownictwa, iż ustrój socjalistyczny w Polsce jest poważnie zagrożony, PZPR zaś – infiltrowana przez „Solidarność”. Wszyscy pozostali sprzymierzeni zgadzali się z tą opinią⁵⁰. Po tym wewnątrzpartyjnym przygotowaniu do ewentualnej interwencji w celu ochrony „kierowniczej roli” komunistów w Polsce Honecker napisał list do Breżniewa, w którym zaproponował wypracowanie „kolektywnych sposobów działania” na rzecz polskich przyjaciół przy przezwyciężaniu kryzysu, ze strony polskiego kierownictwa partyjnego nie należy bowiem oczekiwać już żadnych decyzji mogących „w sposób zasadniczy mogłyby zmienić bieg wydarzeń”⁵¹. W tej ocenie był on zgodny z sekretarzami generalnymi partii bułgarskiej i czechosłowackiej.

28 listopada Biuro Polityczne SED obradowało w niezwyklej miejscu, w Strausbergu – siedzibie Ministerstwa Obrony Narodowej NRD, i przyjęło projekt przemówienia, przewidzianego na spotkanie przywódców partyjnych w Moskwie, które miało się odbyć 5 grudnia. W skład delegacji SED wchodził sekretarz generalny Honecker, premier Willi Stoph oraz Hermann Axen, sekretarz KC do spraw stosunków międzynarodowych, a także generałowie – minister obrony narodowej Heinz Hoffmann i minister bezpieczeństwa państwowego Erich Mielke. Taki skład delegacji korespondował z sytuacją militarną w samej Polsce i wokół niej, która ulegała dramatycznej eskalacji.

Istniały poważne oznaki, że w tym czasie także kierownictwo sowieckie, a przynajmniej jego część, stało na stanowisku, iż sytuację w Polsce można zmienić w sposób właściwy jedynie na drodze „pomocy zbrojnej”. Rozmaici informatorzy, m.in. I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania, zapewniają, że interwencja państw Układu Warszawskiego została wyznaczona na 8 grudnia. Miała tego dowodzić zmasowana koncentracja oddziałów wojskowych wokół Polski i ich przegrupowanie. Prezydent USA Jimmy Carter uznał to za powód, by 3 grudnia 1980 r. wysłać do Breżniewa osobisty list ostrzegający przed zastosowaniem siły „i narzucaniem narodowi polskiemu jakiegoś rozwiązania”⁵².

Informacje przekazywane sekretarzowi generalnemu SED przez kierownictwo PZPR wskazywały na to, że nie można wykluczyć „wołania o pomoc” z Warszawy, podobnie jak to było w 1968 r. w przypadku Pragi, połączonego z wprowadzeniem stanu wojennego. Hoffmann osobiście przekazał Honeckerowi meldunek attaché wojskowego z Warszawy mówiący, że „czołowi towarzysze

⁴⁹ *Ibidem*, s. 111.

⁵⁰ Por. Informacja o bieżącym rozwoju wydarzeń w Polsce Ludowej [w:] *ibidem*, s. 115.

⁵¹ List Ericha Honeckera do Leonida Breżniewa, 26 XI 1980 r. [w:] *ibidem*, s. 122.

⁵² *Ibidem*, s. 25.

z PZPR reprezentują stanowisko, jakoby konfrontacja z kontrrewolucją stawała się coraz bardziej nieunikniona, i oczekiwali w tym zakresie pomocy z zewnątrz⁵³. Armia wschodnioniemiecka była na to gotowa i podjęła działania umożliwiające reakcję na różne warianty rozwoju wypadków w Polsce. 1 grudnia 1980 r. szef wojsk lądowych NRD gen. armii Stechbarth, na polecenie ministra obrony narodowej Hoffmanna i przy zachowaniu najściślejszej tajemnicy, poleciał do Moskwy, ażeby „wziąć udział w skierowaniu do wspólnych działań szkoleniowych Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego na terytorium PRL”. Szef Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej marszałek Ogarkow wyjaśnił „ideę wspólnych działań szkoleniowych armii ZSSR, NRD, Polski i Czechosłowacji”. W dokumencie armii NRD opatrzonym klauzulą „tajne specjalnego znaczenia” pisano, że jej oddziały mają osiągnąć gotowość do udziału w ćwiczeniach 8 grudnia 1980 r. do godziny 00.00⁵⁴. 6 grudnia minister Hoffmann wydał stosowny rozkaz o przygotowaniu i przeprowadzeniu „działania szkoleniowego zjednoczonych sił zbrojnych”; rozkaz pozostał w mocy do kwietnia 1982 r.⁵⁵ Kolejnym nawiązaniem do sytuacji Czechosłowacji w 1968 r. była przygotowywana w czerwcu i lipcu interwencja w formie manewrów oddziałów Układu Warszawskiego pod kryptonimem „Czeski Las”⁵⁶.

Moskiewska decyzja z 1980 roku w sprawie stanu wojennego

Podczas szczytu przywódców partii komunistycznych w Moskwie 5 grudnia 1980 r. jego gospodarz Leonid Breżniew już na wstępie zakomunikował, jaki będzie jego wniosek końcowy – w tej chwili w Polsce nie będzie interwencji z zewnątrz, a kierownictwo PZPR powinno dostać szansę na zdławienie kontrrewolucji przez wprowadzenie stanu wojennego. Decyzja o niepodejmowaniu interwencji zapadła poprzedniego wieczora. Generał Wojciech Jaruzelski tak pisze w swoich wspomnieniach: „i tam, ze względu na twardą postawę Kádára i Ceaușescu, którzy sprzeciwiali się wszelkiej interwencji Układu, Breżniew zrezygnował z realizacji swojego planu”⁵⁷. Relację Jaruzelskiego dotyczącą stanowiska przywódców węgierskiego i rumuńskiego potwierdza zapis w protokole spotkania w Moskwie.

Do dziś nie do końca rozstrzygniętą kwestią jest, jaki był zasadniczy powód podjęcia takiej decyzji. Zgodnie z obecnym stanem wiedzy nie była nim przedstawiona przywódcom państw bloku wschodniego propozycja szefa PZPR Stanisława Kania wprowadzenia stanu wojennego. Akta SED jednoznacznie wskazują, że w owym czasie ani KPZR, ani SED nie wierzyły w podjęcie zdecydowanych działań przez polskich komunistów. Na tym spotkaniu na szczycie Kania przedstawił swoim kolegom rozwiązanie optymalne: „Pod kierownictwem premiera pracuje sztab utworzony przez Biuro Polityczne i sztab ten przygotowuje już cały

⁵³ List ministra obrony Heinza Hoffmanna do Ericha Honeckera z 30 XI 1980 r. [w:] *ibidem*, s. 135.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 27.

⁵⁵ Por. *Geheime Kommandosache! GKos-Nr: A265 991* [w:] *ibidem*, s. 136 i n.

⁵⁶ Por. J. Pauer, *op. cit.*, s. 101 i n.

⁵⁷ „*Hart und kompromißlos durchgreifen*”..., s. 29.

szereg różnych działań zaradczych. [...] Zgodnie z konstytucją mamy jedynie możliwość wprowadzenia stanu wojennego. Przygotowywana jest także operacja aresztowania szczególnie aktywnych przedstawicieli kontrrewolucji”⁵⁸.

Jedynie rumuński dyktator Nicolae Ceaușescu jasno wyraził to, o czym debatowano podczas szczytu – mówił o ewentualnej interwencji militarnej w Polsce. Armia rumuńska nie wzięła udziału w interwencji w Czechosłowacji w 1968 r., a rumuński przywódca, który wówczas sam obawiał się interwencji sowieckiej, teraz demonstracyjnie popierał polskie rozwiązanie: „chciałbym raz jeszcze podkreślić, że polscy towarzysze muszą zrobić wszystko – a jest to ich wielka międzynarodowa i narodowa powinność – ażeby własnymi siłami zapewnić budowę socjalizmu. Nie wolno również zapominać, że możliwość interwencji z zewnątrz oznaczałaby wielkie niebezpieczeństwo dla socjalizmu jako takiego, dla polityki odprężenia i dla polityki pokojowej”⁵⁹. Słowa te były ostrzeżeniem i wskazaniem na międzynarodowe uwarunkowania polskiego kryzysu.

Przed skutkami, jakie może mieć ingerencja w Polsce na arenie międzynarodowej, stanowczo przestrzegał także szef węgierskiej partii Janos Kádár. Przywódcy czechosłowacki i bułgarski, a przede wszystkim Breżniew, uznawali natomiast kwestię interwencji za otwartą, ale w tym momencie mieli jeszcze nadzieje na rozwiązanie problemu przez samych Polaków.

Jedynie Honecker uważał, że sytuacja w Polsce doszła do punktu, który nie daje już nadziei na takie rozwiązanie. Sekretarz generalny SED najpierw pouczył zgromadzonych o przyczynach polskiego kryzysu: „nie można nie zauważać, że wydarzenia w PRL są w głównej mierze konsekwencją skoordynowanego działania wewnętrznych i zewnętrznych sił kontrrewolucyjnych. Są elementem imperialistycznego kursu i zmasowanej dywersji przeciwko krajom socjalistycznym. Ważne jest dostrzeżenie tego, że PZPR stawia czoło nieprzejechanemu wrogowi. Do zwalczania kontrrewolucji potrzeba w naszym mniemaniu jasnej koncepcji, jasnej linii partii od góry do dołu”⁶⁰. Po wyliczeniu przez niego wszystkich aktów kapitulacji PZPR przed wewnętrzną kontrrewolucją stało się jasne, że SED nie wierzy już w wolę samookreślenia się PZPR. Honecker podkreślił to, wskazując, że „ważne środki masowego przekazu w Polsce są infiltrowane przez »Solidarność« i stanowią jej tubę propagandową. Bez żenady mówi się o rezygnacji z kierowniczej roli partii, o wolnej gospodarce rynkowej i konkurencji w »wolnych wyborach«. Za pomocą mediów w coraz większym zakresie organizowany jest »rewanżizm« wobec tych kadr partyjnych, które pozostają wierne socjalizmowi”⁶¹.

Wschodniemiecki przywódca nie odniósł się ani do złożonej przez Kanię propozycji wprowadzenia stanu wojennego, ani do skutków ewentualnej interwencji dla polityki odprężenia czy wręcz dla stosunków między państwami niemieckimi. Na początku swojego przemówienia Honecker kategorycznie stwierdził: „Dostrzegamy całą odpowiedzialność, która ciąży na kierownictwie PZPR. Ale my także ponosimy odpowiedzialność przed swoimi narodami [...]. Liczą one na to, że pomożemy polskim komunistom w odniesieniu zwycięstwa nad kontr-

⁵⁸ Wypowiedź Stanisława Kani [w:] *ibidem...*, s. 174.

⁵⁹ Wypowiedź Nicolae Ceaușescu [w:] *ibidem*, s. 177 i n.

⁶⁰ Wypowiedź Ericha Honeckera [w:] *ibidem*, s. 168.

⁶¹ *Ibidem*, s. 169.

rewolucją. [...] W naszej partii i naszym narodzie są wielkie oczekiwania związane z tą naradą⁶². Sceptycznie ocenił szanse na polskie rozwiązanie, jednak otwarcie nie sprzeciwił się tej decyzji. Raz jeszcze podkreślił, że w Polsce „poza środkami politycznymi niezbędne będą także środki administracyjne, ażeby zgnieść kontrrewolucyjny spisek i ustabilizować władzę ludową”⁶³.

W zaakceptowanym przez Biuro Polityczne projekcie przemówienia Honeckera znajdowało się zdanie, które już kilka tygodni wcześniej wypowiedział on do polskiego ambasadora w NRD: „Jak nam wszystkim wiadomo, rewolucja może się rozwijać w sposób pokojowy lub niepokojowy. Rozlew krwi nie jest dla nas środkiem pierwszym, lecz ostatnim. Jeśli jednak w grę wchodzi władza robotniczo-chłopska, jeśli ma ona być chroniona przed siłami kontrrewolucji, które są gotowe pójść na całość, to nie będziemy mieli innego wyboru”. W swoim przemówieniu w Moskwie sekretarz generalny SED zrezygnował z określenia „rozlew krwi”, mówił jedynie o tym, że jeżeli w grę wchodzi „władza ludowa”, to „nie pozostaje nic innego, jak użycie siłowych organów państwa robotniczo-chłopskiego. To są nasze doświadczenia z 1953 r. Na to wskazują wydarzenia na Węgrzech z 1956 r., o których mówił towarzysz Kádár, czy z 1968 r. w Czechosłowacji”⁶⁴.

W poszczególnych przemówieniach kwestię przyczyn wstrzemięźliwego stosunku kierownictwa sowieckiego do zbrojnej interwencji w Polsce w grudniu 1980 r. poruszano w sposób pośredni, bez powoływania się na doktrynę Breżniewa, łatwo jednak można wyłowić z nich kilka istotnych elementów ówczesnej sytuacji międzynarodowej:

- od grudnia 1979 r. Związek Radziecki był uwikłany w wojnę partyzancką w Afganistanie;
- rząd amerykański przygotowywał listę sankcji wobec ZSRR na wypadek interwencji w Polsce. Doszło także do konfliktu z rządem RFN, a kanclerz Schmidt wyraźnie odrzucił tego rodzaju plany zażegnania kryzysu;
- dla rozwiązywania sytuacji w Polsce i wokół niej znaczenie miał także polski papież, którego autorytet moralno-polityczny Kreml musiał brać pod uwagę;
- militarne ryzyko operacji jednym zdaniem skwitował głównodowodzący Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego marszałek Związku Radzieckiego Kulikow, który powiedział do wschodniemieckich generałów NRD Heinsa Keßlera i Fritza Strelitza: „Przy dokonywaniu oceny należy wciąż pamiętać o tym i spojrzeć prawdzie w oczy, że wojna domowa nie jest wykluczona”⁶⁵;
- w grudniu 1979 r. NATO na corocznym posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej podjęło podwójną uchwałę dotyczącą dozbrajania się przez Związek Radziecki w rakiety średniego zasięgu. W pierwszej części tej uchwały proponowano ZSRR rokowania dotyczące redukcji liczby posiadanych przez niego rakiet średniego zasięgu typu SS-20. W drugiej części zapowiadano, że w sytuacji, gdy rokowania te zakończą się fiaskiem, zapadnie decyzja o stacjonowaniu amerykańskich rakiet średniego zasięgu w Europie Zachodniej, a konkretnie w Republice

⁶² *Ibidem*, s. 166 i n.

⁶³ *Ibidem*, s. 169.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 170.

⁶⁵ Cyt. za: M. Wilke, R. Gutsche, M. Kubina, *Die SED-Führung und die Unterdrückung der polnischen Oppositionsbewegung 1980/81*, „German Studies Review” 1994, nr 1, s. 132.

Federalnej Niemiec. Na spotkaniu w Moskwie Breżniew pośrednio poruszył tę kwestię, wspominając o wyborze Ronalda Reagana na nowego prezydenta USA, i stwierdził: „nie będzie łatwo skłonić USA do rozsądnego dialogu, w szczególności w kwestii rozbrojenia”⁶⁶.

Skierowana do polskiego kierownictwa groźba interwencji pozostawała w mocy jako *ultima ratio*. Podczas szczytu sekretarz generalny partii bułgarskiej Todor Żiwkow jasno wskazał, czego należy oczekiwać od przywódców PZPR. Minęły bowiem czasy, kiedy można było zadowolić się obietnicami: „Dlatego myślimy, że Polska musi działać zdecydowanie i sięgać po środki pokojowe, czy także niepokojowe [...]. Jeżeli tego nie uczyni [...] polscy towarzysze nie będą mieli innego wyjścia jak zaapelowanie do nas – sprzymierzeńców. My zaś nie będziemy mieli innego wyjścia, ani oni, ani my. Byłby to bardzo niekorzystny, być może najmniej korzystny wariant obrony socjalizmu w Polsce – niekorzystny dla Polski i dla nas wszystkich”⁶⁷. Bułgarski przywódca wskazał także na grożące Polsce niebezpieczeństwo: „Naszym zdaniem obecnie istnieje realna możliwość zmiany ustroju. Nie powinniśmy tego nie doceniać!”⁶⁸. Tym stwierdzeniem Żiwkow złamał tabu – otwarcie, bez ogródek mówił o groźbie upadku ustroju socjalistycznego w Polsce.

Musiał minąć rok, ażeby w grudniu 1981 r. zapowiadany przez Kanię w Moskwie stan wojenny został wprowadzony przez jego następcę, gen. Jaruzelskiego, jako sposób na rozwiązanie kryzysu w Polsce na korzyść PZPR; „Solidarność” została zdelegalizowana, a jej przywódcy internowani.

Czy PZPR jest jeszcze partią komunistyczną?

Jeżeli chodzi o rozwój wypadków w Polsce, to w 1981 r. dla SED kluczowym pytaniem było: kiedy PZPR zacznie działać? Pytanie to coraz częściej łączono z innym: czy PZPR w ogóle jest jeszcze partią komunistyczną? Ostatnią próbę wyjaśnienia tej kwestii podjął Honecker w maju 1981 r. podczas tajnego spotkania w Moskwie z Breżniewem i sekretarzem generalnym Komunistycznej Partii Czechosłowacji Gustávem Husákiem, którego tematem była Polska. Przywódca NRD zasypał swoich rozmówców lawiną informacji o katastrofalnej z punktu widzenia SED sytuacji w Polsce i w PZPR oraz zażądał odwołania gen. Jaruzelskiego z jego funkcji i przesunięcia terminu zwołania nadzwyczajnego zjazdu PZPR.

Żądanie przesunięcia terminu zjazdu partii Honecker uzasadniał groźbą tego, że „PZPR przekształci się w partię socjaldemokratyczną, która będzie ściśle współpracować z Episkopatem i kierownictwem »Solidarności«, realizując cel w postaci doprowadzenia do zwycięstwa procesu odnowy w rozumieniu realizacji celów kontrrewolucji”⁶⁹. Zaproponowana przez niego w Moskwie terapia była typowa dla kadry stalinowskiej: „Po pierwsze, rola partii musi być wzmocniona. A to oznacza:

⁶⁶ „Hart und kompromißlos durchgreifen” ..., s. 140.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 156 i n.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 156.

⁶⁹ Wzmianka o spotkaniu towarzyszy Leonida Breżniewa i Gustáva Husáka 16 V 1981 r. na Kremlu w Moskwie [w:] *ibidem*, s. 275.

– oczyszczenie partii;
– zastosowanie wszelkich środków walki i niedopuszczenie do tego, by wróg dalej poszerzał swój obszar wpływów. Po drugie, obecne kierownictwo PZPR wywodzi nas w pole. Dla nas ważne jest teraz rozstrzygnięcie kwestii, kto mógłby przejąć kierownictwo. [...] Po czwarte, nie opowiadam się za interwencją zbrojną, chociaż zgodnie z Układem Warszawskim sprzymierzeni mieliby do tego prawo. Dobrze byłoby stworzyć kierownictwo, które wykazałoby gotowość wprowadzenia stanu wojennego i zdecydowane byłoby zwalczać kontrewolucję⁷⁰.

Powołując się na wynikające z Układu Warszawskiego prawo do interwencji zbrojnej w Polsce, Honecker raz jeszcze podkreślił, że dla SED doktryna Breżniewa, polegająca na ograniczonej suwerenności państw socjalistycznych, stanowiła *ultima ratio* własnej racji stanu. Widział on także poważne niebezpieczeństwo okrażenia NRD przez kraje kapitalistyczne, a Czechosłowacji – przez Polskę i RFN. Breżniew przyznał wprawdzie Honeckerowi rację, że „jeszcze przed zjazdem partii musi się coś wydarzyć [...], jednakże głównym pytaniem pozostaje »jak«⁷¹. Przesunięcie planowanego na lipiec zjazdu partii uznano jednak za nie-realne i to nawet wówczas, gdy ze strony Kani i Jaruzelskiego nie spodziewano się już podjęcia żadnych decydujących kroków.

Wydaje się jednak, że Breżniew, Honecker i Husák nie widzieli już innego wyjścia. Podczas tego spotkania radziecki przywódca z rezygnacją stwierdził, że główny problem polega na tym, iż „nie można polegać na obecnym kierownictwie, a my nie widzimy żadnej realnej możliwości jego zastąpienia. Musimy martwić się o to, jak znaleźć odpowiednie osoby i przygotować je na nadzwyczajne sytuacje⁷². Premier ZSRR Nikołaj Tichonow podkreślił, że możliwości działania są ograniczone, przede wszystkim jeżeli chodzi o interwencję zbrojną: „wszyscy mamy podobne zdanie, fakty są zgodne. Nawet wówczas, gdy dysponujemy informacjami. »Solidarność« stworzyła już nawet straż obywatelską. Jak się będzie dalej rozwijać ta sytuacja? W obecnych realiach międzynarodowych interwencja jest niemożliwa, dlatego opór zdrowych sił musi być aktywnie wspierany, ale te zdrowe siły nie mają wybitnego przywódcy⁷³. Przez kolejne tygodnie i miesiące kierownictwo SED skwapliwie starało się znaleźć takie osoby i konsolidować owe marksistowsko-leninowskie siły w PZPR, które mogłyby zastąpić Kanię i Jaruzelskiego. Jak się okazało, był to trud daremny.

Zjazd PZPR w lipcu 1981 r. przebiegał tak, jak obawiała się SED. Z jej perspektywy PZPR była niezdolną do walki, wewnętrznie rozdartą partią, która straciła swój marksistowsko-leninowski charakter. Zjazd partii „przypieczętował zwrot w prawo w składzie kierowniczych organów, co znalazło wyraz w przyjętych dokumentach⁷⁴. Kilku funkcjonariuszy partyjnych, z którymi wschodnioniemiecka partia wiązała nadzieje, nie zostało wybranych do Komitetu Centralnego i nie mogło spowodować tam „zwrotu w dobrym kierunku”.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 279 i n.

⁷¹ *Ibidem*, s. 283.

⁷² *Ibidem*, s. 285.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ Raport delegacji KC SED o IX Nadzwyczajnym Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dniach 14–20 XII 1981 r. [w:] *ibidem*, s. 324.

SED i stan wojenny w 1981 roku

W październiku 1981 r. Jaruzelski zastąpił Kanię na stanowisku I sekretarza KC PZPR. W tej zmianie na szczycie władzy kierownictwo sowieckie upatrywało długo oczekiwanego posunięcia zmierzającego do zniszczenia „Solidarności” i uważało ją za wynik własnego wpływu na kierownictwo PZPR. Honecker uznał taką zmianę za spóźnioną, w szczególności dlatego, że jesienią 1981 r. NRD zaczęła odczuwać skutki polskiego kryzysu. Jej sytuację gospodarczą pogarszało ustanie dostaw węgla kamiennego z Polski i ograniczenie dostaw ropy ze Związku Radzieckiego.

7 grudnia 1981 r. Honecker otrzymał z Polski informację, że należy liczyć się z tym, iż w nadchodzących dniach podjęte zostaną decydujące kroki przeciwko „Solidarności”. Na posiedzeniu 5 grudnia Biuro Polityczne PZPR udzieliło Jaruzelskiemu pełnomocnictwa „do realizacji wszystkiego według własnego uznania”⁷⁵. W Berlinie Wschodnim miały wówczas miejsce ostatnie przygotowania do dwukrotnie już odkładanej wizyty kanclerza RFN Helmuta Schmidta. Kierownictwo SED nawet w tej sytuacji nie wycofywało się z groźby interwencji wojskowej.

Sowiecki minister obrony narodowej marszałek Ustinow wykorzystał rutynowe posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony Państw-Stron Układu Warszawskiego na początku grudnia w Moskwie, ażeby nieoczekiwanie zaprezentować projekt rezolucji wyjaśniającej niezwykle skomplikowaną sytuację w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Prawdopodobnie został o to poproszony przez Jaruzelskiego, którego jako ministra obrony narodowej podczas tych obrad reprezentował jego zastępca. Takie wyjaśnienie, przewidywane jako załącznik do oficjalnego komunikatu prasowego z posiedzenia, w ówczesnej rzeczywistości mogło być zrozumiane jedynie jako groźba interwencji wojskowej w Polsce.

Na podstawie dokumentów SED nie można rozstrzygnąć kwestii, czy w sytuacji, gdyby rozwiązanie wewnątrzpolityczne okazało się nieskuteczne, kierownictwo sowieckie rzeczywiście brało pod uwagę interwencję w grudniu 1981 r., czy była ona pomyślana jedynie jako sowiecki straszak mający skłonić Jaruzelskiego do podjęcia przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego. Przeznaczony dla Honeckera raport ministra obrony narodowej NRD Hoffmanna wyraźnie stwierdza, że projekt tekstu został z miejsca obrad uzgodniony z poszczególnymi sekretarzami generalnymi partii komunistycznych. Do wydania rezolucji nie doszło, gdyż została ona zablokowana przez ministrów oraz sekretarzy generalnych partii Węgier i Rumunii. Po tym, jak w wyniku sprzeciwu obu tych krajów fiaskiem zakończyło się także przyjęcie drugiego jej projektu, ministrowie obrony całkowicie zrezygnowali z przyjmowania rezolucji w sprawie sytuacji w Polsce⁷⁶.

10 grudnia Honecker otrzymał z Warszawy informację o mającym nastąpić niezwłocznie wprowadzeniu stanu wojennego. Z dostępnych informacji wynika, iż decyzję Jaruzelskiego trzeba wiązać przede wszystkim z jego rozmową z mar-

⁷⁵ Uzupełnienie wzmianki o rozmowie towarzysza Ullmana z towarzyszem Atlasem 4 XII 1981 r. [w:] *ibidem*, s. 391.

⁷⁶ Por. Raport w sprawie najważniejszych wyników 14 Posiedzenia Komitetu Ministrów Obrony Narodowej Państw Układu Warszawskiego w Moskwie 1–4 XII 1981 r. [w:] *ibidem*, s. 387 i n.

szalkiem Kulikowem, który od 7 grudnia wraz ze swoim sztabem roboczym przebywał w Warszawie. Minister obrony Hoffmann oznajmił Honeckerowi, że do 15 grudnia należy oczekiwać wprowadzenia stanu wojennego.

Nocą z 12 na 13 grudnia część sił zbrojnych i jednostek ochrony pogranicza NRD postawiono w stan podwyższonej gotowości bojowej i zameldowano: „zakończono zostało wprowadzanie wszelkich niezbędnych środków na wypadek przejścia do stanu wzmocnionej ochrony granicy z Polską od 13 grudnia 1981 r.”⁷⁷ Przebieg wydarzeń w Polsce Biuro Polityczne SED przyjęło z zadowoleniem.

Polska i niemiecko-niemiecka odpowiedzialność za pokój

Spotkanie kanclerza Schmidta z sekretarzem generalnym Honeckerem odbyło się zgodnie z planem. Kiedy wschodnioniemiecki przywódca 12 grudnia przyjmował kanclerza RFN, wiedział już, że ogłoszenie stanu wojennego w Polsce jest kwestią godzin. Rankiem 13 grudnia obie delegacje kontynuowały rozmowy; zgodnie z zapisem stenograficznym z tej rozmowy kanclerz w słowie końcowym krótko odniósł się do wydarzeń w Polsce i stwierdził, że Polska jest jedynie „kamyczkiem w mozaice” złożonej sytuacji politycznej w Europie, oraz że istnieje niebezpieczeństwo, iż „w Polsce mają miejsce wydarzenia, które nam obu przeszkadzają i mogą wywoływać współczucie”. Tym ważniejsze jest więc, że „najwyżsi rangą reprezentanci obu państw niemieckich spotkali się tutaj w takiej atmosferze”⁷⁸. Dzień przedtem Honecker mówił, że stosunki niemiecko-niemieckie są „lepsze niż ich reputacja” oraz że „nie jest w interesie obu państw niemieckich [...] ażeby nasz kontynent znów uwikłał się w zimną wojnę, nie mówiąc już o rozpętaniu wojny »gorącej«”⁷⁹.

Takie zdania sekretarza generalnego SED sugerowały delegacji z Bonn, iż NRD jest zaangażowana w napięte stosunki na linii Wschód-Zachód, spowodowane sporem o rakiety SS-20 i „podwójną decyzją”⁸⁰ NATO dotyczącą pożądanej przez rząd federalny niemiecko-niemieckiej wspólnej odpowiedzialności za pokój w Europie. Te zdania Honeckera były zgodne z ówczesną retoryką NRD, stosowaną przy agitacji przeciwko podwójnej decyzji NATO, w której NRD stylizowała się na niemieckie państwo pokoju. W kontekście prowadzonej przez SED polityki interwencji było ono czczym szyderstwem.

Helmut Schmidt w swoich wspomnieniach, które opublikował przed otwarciem dostępu do akt SED, opisał poranek 13 grudnia 1981 r., kiedy „nadeszła poruszająca wiadomość o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce”: „Honecker i ja rozmawialiśmy o tym przy śniadaniu. Potem pojechałem na konferencję prasową z dziennikarzami zachodnioniemieckimi, którzy licznie zgromadzili się

⁷⁷ Cyt. za: *ibidem*, s. 46.

⁷⁸ Cyt. za: M. Wilke, R. Gutsche, M. Kubina, *op. cit.*, s. 141.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ W grudniu 1979 r. ministrowie obrony i spraw zagranicznych państw NATO, w odpowiedzi na rozmieszczenie przez ZSRR rakiet SS-20, podjęli decyzję o instalacji amerykańskich rakiet Pershing II i Cruise w Europie, a także o złożeniu ZSRR oferty rokowań dotyczących redukcji arsenału rakiet średniego zasięgu.

w Uckermark. Honecker był w sposób widoczny poruszony tą wiadomością, w owym czasie była jeszcze zdawkowa i niepełna. Prawdopodobnie był jednak również rozluźniony tym, że nie było mowy o wkroczeniu wojsk sowieckich. Dla mnie oznaczało to w każdym razie dużą ulgę. W przypadku sowieckiej interwencji Honecker byłby zmuszony oficjalnie ją poprzeć – jeśli nie więcej”⁸¹. Zaobserwowane przez Schmidta poruszenie Honeckera nie mogło jednak dotyczyć Polski, bo tego, co się w końcu wydarzyło, sam przecież chciał.

Takie rozwiązanie polskiego problemu było dla kanclerza Schmidta „mniejszym złem”, ponieważ gdyby NRD wzięła udział w interwencji państw Układu Warszawskiego przeciwko Polsce „niezależnie od tego, czy dobrowolnie, czy przymuszona przez Moskwę, rozwój dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy Bonn a Berlinem Wschodnim zostałby z pewnością zahamowany na dłuższy czas. Mając na względzie to ryzyko, pojechałem nad jezioro Werbellinsee”⁸².

Schmidt podkreślił, że Honecker wiedział, iż dla kanclerza RFN rozwiązanie kwestii niemieckiej nie było w latach osiemdziesiątych tematem do rozmów. W tej konstelacji zachodnioniemiecka racja stanu polegała na stabilizacji wypracowanych już relacji między państwami niemieckimi; tego wymagał także ich interes narodowy.

Przebieg spotkania, a przede wszystkim okoliczność, że kanclerz nie odjechał wcześniej, została wykorzystana przez SED do wzmocnienia jej pozycji w sowieckim imperium. W sporządzonej przez Axena w sekretariacie KC analizie dotyczącej tego spotkania napisano, że SED miała nadzieję, iż jego wynik „pogłębi rozdzźwięk pomiędzy Europą Zachodnią a USA”. Stwierdzono w niej dosłownie: „Spotkanie okazało się wprost bezpośrednią pomocą dla Polski. Okoliczność, że materia i atmosfera rokowań z towarzyszem E[richem] Honeckerem spowodowały, iż kanclerz Schmidt nie uznał za wskazane przerwania wizyty, decydującego 13 grudnia podziało na inne mocarstwa kapitalistyczne jak polityczny zapłon. Postawa Schmidta przyczyniła się do tego, że w tym momencie nie doszło do powstania jednolitego frontu USA, Europy Zachodniej i Japonii przeciwko PRL, ZSRR i wspólnocie socjalistycznej. [...] Spotkanie pozwoliło Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego w Polsce zyskać na czasie, który był nie do przecenienia”⁸³.

Dzisiaj wiemy, że ten uzyskany czas dla PZPR zakończył się, dzięki jej autorefleksji, w 1988 r., a dla SED – dzięki pokojowej rewolucji w 1989 r.

Polityka interwencji państwa wasalnego

W 1968 r. różnica między SED a KPCz polegała na odmiennym pojmowaniu korzeni władzy totalitarnej w ich państwach. Komuniści czechosłowaccy byli przekonani, że władzę uzyskali nie tylko dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej, ponieważ po wojnie, jako najsilniejsza partia polityczna, zostali wybrani w wolnych wyborach. SED natomiast, a konkretnie jej moskiewska kadra z Ulbrichem

⁸¹ H. Schmidt, *Die Deutschen und ihre Nachbarn, Menschen und Mächte II*, b.m.w. 1992, s. 85.

⁸² *Ibidem*, s. 96.

⁸³ Cyt. za: M. Wilke, R. Gutsche, M. Kubina, *op. cit.*, s. 141.

na czele oraz jej Biuro Polityczne, była przekonana, że władzę w kadłubowym państwie niemieckim zawdzięcza zwycięskiemu Związkowi Radzieckiemu. Mur berliński zbudowano przed wydarzeniami 1968 r., Republika Federalna Niemiec nie uznała jeszcze NRD na arenie międzynarodowej, a nieśmiała liberalizacja w dziedzinie sztuki i literatury została w 1965 r. w sposób nagły przerwana. Na kurs reform, jaki został obrany w Pradze, SED nie chciała i nie mogła sobie pozwolić. Działania partii rządzącej NRD charakteryzowała agresja państwa wasalnego i były one zgodne z jej specyficzną racją stanu, która polegała na tym, że istnienie państwa wschodniemieckiego uzależnione było od ochrony ze strony sowieckiego hegemonu.

21 sierpnia był także cezurą w historii sowieckiego komunizmu, a konfrontacja między ekipami Ulbrichta i Dubčeka odzwierciedlała podział partii komunistycznych na frakcje, jaki nastąpił po destalinizacyjnych zjazdach KPZR. Widać to wyraźnie w agresji, z jaką Ulbricht reagował na rehabilitację praskich reformatorów. W perspektywie wieloletniej zlikwidowanie przez ekipę Breżniewa możliwości samoreformowania się społeczeństw typu sowieckiego okazało się najbardziej brzemiennym w skutki błędem politycznym, który w sposób decydujący przyczynił się do upadku imperium sowieckiego. Działania komunistów na rzecz reformowania własnego społeczeństwa prowadzone w imię władzy „monopolistycznej biurokracji” – jak w *Liście otwartym do Partii* z marca 1965 r. polscy marksiści Jacek Kuroń i Karol Modzelewski określili szczyty nomenklatury partyjnej – zostały zablokowane przez czołgi. Ponieważ jednak scentralizowane struktury dyktatury partyjnej nie były w stanie rozwiązać problemów społecznych, dochodziło do konfliktów, a w Polsce znaleźli się intelektualisci, którzy po podpisaniu w 1975 r. Aktu Końcowego KBWE podjęli skierowane przeciwko partii komunistycznej działania zmierzające do samoorganizacji społeczeństwa. Założenie w 1976 r. Komitetu Obrony Robotników w Polsce i Karty 77 w Czechosłowacji jest wyrazem społecznej emancypacji, w której nie chodziło już o reformę, lecz zniesienie władzy komunistycznej. Na tym polega jakościowa różnica pomiędzy udaremionymi planami komunistów reformatorów praskiej wiosny a powstaniem „Solidarności” w 1980 r.

Kierownictwo SED było świadome różnic między kryzysem z roku 1968 i wydarzeniami z lat 1980–1981. Wiedziało, że złożenie przez polski rząd podpisu pod porozumieniem gdańskim oznaczało istotne zagrożenie dla panowania komunistów. Aparat partyjny w Berlinie Wschodnim trafnie zinterpretował sformułowaną w tekstach Kuronia i Michnika strategię polskiej opozycji jako jawne dążenie do zmiany systemu politycznego w Polsce. Partia wschodniemiecka żądała od rządu polskiego zdecydowanego przeciwdziałania „kontrewolucyjnemu” zagrożeniu, musiała jednak pogodzić się z tym, że PZPR nieustannie ustępowała i latem 1981 r. w znacznej mierze zatraciła swój marksistowsko-leninowski charakter. SED była zdecydowana na utrwalenie panowania komunistów w Polsce wszelkimi środkami, także w drodze interwencji zbrojnej z zewnątrz, uzasadniając ją doktryną Breżniewa. Armia NRD brała czynny udział w przygotowaniach do zakrojonych na wielką skalę manewrów w Polsce, które miały się odbyć przy udziale armii sowieckiej i czechosłowackiej. Ze względu na sytuację międzynarodową w 1980 r. kierownictwo sowieckie nie odważyło się na ten krok i tak samo zachowało się w maju 1981 r. Prowadzona przez SED polityka

interwencji była charakterystyczna dla państwa wasalnego, zdanego na decyzje sowieckiej centrali i od niej zależnego. Ograniczało to w znacznym stopniu swobodę działania Honeckera, który jednak głosił gotowość rozwiązania polskiego kryzysu przy pomocy siły militarnej z udziałem wojsk NRD.

Tłumaczenie Dariusz Łubowski

MANFRED WILKE (1941) – socjolog, historyk. Zajmuje się socjologią i historią gospodarczą, a także dziejami Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Od 1985 r. profesor socjologii gospodarki w berlińskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej, od 1992 r. kieruje Zespołem Badań nad Państwem SED na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie (Forschungsverbund SED-Staat an der FU Berlin). W latach 1992–1998 członek dwu komisji powołanych przez Bundestag do zbadania dziejów dyktatury SED w Niemczech. Autor i współautor szeregu opracowań i edycji dokumentów, m.in. „*Hart und kompromißlos durch-greifen*”. *Die SED contra Polen 1980/81. Geheime Akten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung* (wspólnie M. Kubina, Berlin 1995) oraz *Die SED und der „Prager Frühling“ 1968. Politik gegen eine „Sozialismus mit menschlichem Antlitz“* (współautorzy V. Kural i L. Prieß, Berlin 1996).

The policy of SED intervention. Prague communist reformers of 1968 and Polish democratic movement 1980–1981

In 1968 the main difference between SED (Socialist Unity Party of Germany) and KPCz (the Communist Party of Czechoslovakia) was different understanding of roots of totalitarian authorities in the countries. The Czechoslovakian communists were sure that they owe their power not only to the victory of the Red Army, but also to the society support, which they were given in free elections. The German communists, on the other hand, were quite conscious that they were given power in GDR only by the Soviet Union. In 1968 SED did not want to and could not agree for the reforms of the Prague Spring. The German communists' party acted with the aggression of the vassal state and according to their specific situation, as the existence of GDR depended on the protection of the soviet leader. The Czech communists were undertaking activities to reform their own society for the monopoly of power of the "monopoly bureaucracy". The crisis in Poland in 1980–1981 was of a different kind – it was the expression of society emancipation which aimed not at the reform, but at the abolition of the communist rule. The SED leaders were conscious of his difference and understood, that Polish opposition after the Gdańsk agreement was aspiring to changing the political system in Poland. The German communist party was demanding the Polish government took definite counteractions against the "counter-revolution" danger and was determined to aid to the communist rule in Poland by all possible means, which included also armed intervention, according to the Brezhnev doctrine. The GDR army actively took part in preparations for widely planned maneuvers in Poland, in which also Soviet and Czechoslovakian armies were to participate. The Soviet leadership did not decide for intervention in Poland, which restricted SED activities, but did not reduce their eagerness to do with the Polish conflict using armed forces. When five

countries of the Warsaw Treaty intervened in Czechoslovakia, SED in official propaganda created the impression that the army of East Germany took part in occupying Czechoslovakia. Nowadays it is known that its regular combat units were not introduced there.